

Słowacja. Oblicza młodego państwa [TPCT 175]

W tym numerze zadajemy pytania o państwo słowackie, przyglądając się jego historii, kulturze, religijności ale także polityczności. Wsłuchujemy się także wyraźnie w głos słowackich konserwatystów, by uchwycić istotę ich dzisiejszej refleksji nad współczesnością, ale i przeszłością. Czy nie warto przyglądać się Słowacji, aby znaleźć punkty wspólne z polską tożsamością? Myślimy, że jest to inspirująca intelektualna przygoda!

Na południu, za Tatrami. Pewnie w ten sposób większość z nas zlokalizowałoby Słowację. I słusznie. Jednak zapewne wchodzenie w dalsze szczegóły dotyczące kultury, historii, społeczeństwa a nawet – tak pasjonującej nas nad Wisłą – polityki, skończyłoby się rytualnym wzruszeniem ramion. Właściwie można by zaryzykować stwierdzenie, że Republika Słowacka jest to najslabiej rozpoznawalne przez nas państwo, z którym dzielimy granice. Szczególnie, że wspólne losy łączyły nas mocno zarówno z Litwinami, Białorusinami, Ukraińcami – czy jak od początku naszej państwowości z Czechami, nie pisząc o złożonych relacjach z Niemcami i Rosją. Dlaczego tak mało wiemy o narodzie, z którym łączy nas także coś więcej niż piękne góry?

Jakie były losy Słowacji, w jaki sposób kształtował się ten naród? Ziemie słowackie, podobnie jak część upadłej I Rzeczypospolitej, znalazły się w granicach Cesarstwa Habsburgów. I wojna światowa przyniosła kształtującemu się w XIX wieku narodowi połowiczną

suwerenność w granicach Czechosłowacji. Czas międzywojnia ukończyła już jako odrębne państwo wciągnięte w orbitę wpływów niemieckich – podporządkowane politycznej władzy Hitlera. Porządek powojenny ponownie zespoił ją ze swoimi czeskimi sąsiadami, jednak – podobnie jak nasze państwo – po niewłaściwej stronie żelaznej kurtyny. Dopiero środkowoeuropejska jesień ludów przygotowała możliwość zrzucenia komunistycznego gorsetu.

*Ziemie słowackie, podobnie
jak część upadłej I
Rzeczpospolitej, znalazły się
w granicach Cesarstwa
Habsburgów. I wojna światowa
przyniosła kształtującemu się
w XIX wieku narodowi
połowiczną suwerenność*

Bez wątpienia państwowość słowacka jest młoda, na dobre kształtując się zaledwie 26 lat temu – wychodząc nie tylko z komunizmu, ale i z długiego związku z Czechami. Nieco ponad ćwierć wieku – to przestrzeń, w

której państwo musiało się odbudować, wyznaczyć cele, ale też i opowiedzieć sobie siebie na nowo – ustalić punkty odniesienia, zdefiniować własny kanon tradycji. W jakim sposób ukonstytuować byt przez lata nieobecny na mapie politycznej Europy? Czy można w tak krótkim czasie zbudować jedność oraz wspólnotę polityczną?

Bez wsparcia ludzi takich jak Ty, nie mógłbyś czytać tego artykułu.

Prosimy, kliknij tutaj i przekaz darowiznę w dowolnej wysokości.

Poza diametralnie innym epizodem II wojny światowej – Polskę i Słowację spaja podobna historia – państwa, które wyszło z ciałem państwowym z popiołów I wojny światowej, które w drugiej połowie XX wieku doświadczyło grozy sowieckiej dominacji w tej części Europy. Wspólne losy stanowią podobny punkt wyjścia. Ciekawym staje się także kwestia przepracowania własnej tożsamości. Polska z perspektywą przerwanej linii życia państwowego, utratą elit, przesunięciem granic, z bagażem totalitarnych prób zewnętrznej przebudowy tożsamości – mierzy się z zagadnieniem określenia głównych elementów ciągłości własnej wspólnoty politycznej. Oczywiście mamy długą historię polskiej tradycji republikańskiej, siłę wieków kształtowania własnego państwa, a także silne poczucie kulturowej odrębności. Niemniej jednak pewna analogia z sytuacją Słowacji daje się uchwycić. Ponieważ ona także stara się ująć własne kontinuum państwowe, do którego może się odwołać i zabrać w przyszłość.

Dlatego bardzo ciekawą kwestią wydaje się konserwatyzm budowany w warunkach braku tradycji państwowych. Słowacka elita stara się na poziomie refleksji z własnej historii, która znacznej mierze nie faworyzowała odrębności narodowej i państwowej przez długi czas, zdefiniować samą siebie. Dziś namysł nad własną wspólnotą polityczną, a także jej rolą w strukturach europejskich, a także wymiarze czerpania z tradycji stał się ważnym elementem środowisk konserwatywnych. Ich głos warto poznać i się z nim zmierzyć.

W tym numerze zadajemy pytania o państwo słowackie, przyglądając się jego historii, kulturze, religijności ale także polityczności. Wsłuchujemy się także wyraźnie w głos słowackich konserwatystów, by

uchwycić istotę ich dzisiejszej refleksji nad współczesnością, ale i przeszłością. Czy nie warto przyglądać się Słowacji, aby znaleźć punkty wspólne z polską tożsamością? Myślimy, że jest to inspirująca intelektualna przygoda!

Jan Czerniecki
Redaktor naczelny



Sfinansowano przez Narodowy Instytut
Wolności - Centrum Rozwoju
Społeczeństwa Obywatelskiego
ze środków Programu Rozwoju
Organizacji Obywatelskich
na lata 2018 - 2030



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

Dofinansowano
ze środków Ministra
Kultury i Dziedzictwa
Narodowego